

Ochrona zdrowia nie przed wyzwaniem, jakim

– *Pandemia koronawirusa przeddefiniowała wiele spraw związanych z branżą medyczną i technologiczną, powodując przeciążenia, ale też przyspieszając rozwój takich obszarów, jak chociażby cyfryzacja, digitalizacja i telemedycyna* – mówi prezes firmy Philips Polska Michał Grzybowski.

W przygotowanym na zlecenie firmy Philips raporcie „Future Health Index 2021” oddano głos kadrze zarządzającej placówkami medycznymi i liderom tego sektora. Jakie obszary mają dla nich istotne znaczenie w świadczeniu wysokiej jakości opieki zdrowotnej? Z którymi wiąże przyszłość?

W tegorocznej edycji raportu kadra zarządzająca placówkami medycznymi wskazywała trzy obszary, będące jednocześnie najważniejszymi wyzwaniami. Wciąż było to przede wszystkim wyjście z pandemii COVID-19. Drugi obszar to inwestycje w infrastrukturę i technologię. Bardzo mocno podkreślane są inwestycje w technologie IT, np. elektroniczna dokumentacja medyczna. Trzecim zagadnieniem, na które zwracają uwagę polscy liderzy ochrony zdrowia, jest uwzględnienie w przyszłych inwestycjach zrównoważonego rozwoju. Chodzi o przygotowywanie się do stworzenia tzw. zielonych szpitali, których działalność jest neutralna dla środowiska, już teraz tak nadwyrężonego przez funkcjonowanie tradycyjnych placówek.

Pandemia COVID-19 sprawiła, że wiele rozwiązań, które wydawały się technologiami przyszłości, już teraz stało się standardem i znajduje zastosowanie w opiece nad pacjentami. Jakie rozwiązania technologiczne są priorytetowe?

Na pewno są to rozwiązania telemedyczne, które pozwalają na opiekę nad pacjentem w sposób zdalny, niewymagający fizycznej wizyty w placówce. Dodatkowo znacząco ułatwiają i przyspieszają kontakt z pacjentem. Dzięki tym rozwiązaniom możliwa jest wymiana informacji czy wręcz diagnostyka chorego. Prawie 80 proc. liderów ochrony zdrowia w Polsce wskazuje, że elektroniczny obieg dokumentów jest obszarem, w który stale należy inwestować. Na pewno też na prowadzenie wybijają się rozwiązania IT podbudowane sztuczną inteligencją. Myślę, że jest to naturalne, biorąc pod uwagę, jak działał sektor ochrony zdrowia w czasie pandemii COVID-19,

która zresztą nadal wpływa na funkcjonowanie systemu. Pandemia pokazała nam wszystkim, że wszelkiego rodzaju rozwiązania typu e-recepty czy e-konsultacje są nie tylko niezmiernie przydatne, ale wręcz konieczne.

Wiele się ostatnio mówi o szpitalach przyszłości. Szpital przyszłości, czyli jaki?

Jest to wizja, w której szpital zajmuje się wyłącznie świadczeniami wysokospecjalistycznymi, w przeciwieństwie do stanu obecnego, w którym kojarzony jest z całym spektrum opieki nad pacjentem, również niewymagającym leczenia specjalistycznego. Musimy bowiem pamiętać, że w systemie ochrony zdrowia mamy nie tylko szpitale, lecz także np. miejsca opieki długoterminowej i placówki ambulatoryjne. Do tego należy dodać opiekę domową. Opieka musi się odbywać we wszystkich tych miejscach w sposób zrównoważony i ściśle powiązany z potrzebami pacjenta i specyfiką choroby.

Zgodnie z tą wizją pacjenci rzadziej będą musieli zgłaszać się do szpitala na leczenie, ale również np. na diagnostykę, bo ich rolę w różnych obszarach przejmą inne podmioty. Pomogą w tym np. kioski diagnostyczne, które już zaczynają powstawać. Bardzo ważnym elementem tej koncepcji jest infrastruktura IT, która będzie pomagała w tym, aby pacjenci wymagający długoterminowej opieki, czy to w swoim domu, domu opieki, czy innych przeznaczonych do tego miejscach, byli wspierani przez mniejszą liczbę personelu przy jednoczesnym lepszym zarządzaniu ich wynikami zdrowotnymi i potrzebami w tym zakresie.

Konieczne będzie wprowadzenie narzędzi, które będą ułatwiały triażowanie pacjentów, żeby było wiadomo, niezależnie od schorzenia, którzy z nich wymagają natychmiastowej interwencji – czy to rozmowy telefonicznej, czy wizyty lekarza albo pielęgniarki. Prawdopodobnie liczba pacjentów będzie rosła, dlatego część z nich musi otrzymać opiekę również poza murami szpitala. Rozwój technologii i telemedycyny pozwoli skutecznie przenosić opiekę do domów chorych.

powinna uciekać są zielone szpitale



Fot. Archiwum

„Szacuje się, że łóżko szpitalne generuje ok. 13 kg odpadów dziennie. Przemnóżmy to przez miliony pacjentów, którzy trafili do szpitali w ubiegłym roku, i przez długość ich pobytu. Do tego część z tych odpadów jest wysoce toksyczna”



Fot. iStockphoto.com

Sektor ochrony zdrowia globalnie odpowiada za 4,4 proc. emisji dwutlenku węgla. Oznacza to, że bardziej zanieczyszcza środowisko niż np. przemysł stoczniowy czy lotniczy. Stąd pomysł na zielone szpitale. Na czym polega ta koncepcja?

Wiele osób nie kojarzy sektora ochrony zdrowia z zanieczyszczaniem środowiska, tymczasem statystyki są zatrważające. Szacuje się, że łóżko szpitalne generuje ok. 13 kg odpadów dziennie. Przemnóżmy to przez miliony pacjentów, którzy trafili do szpitali w ubiegłym roku, i przez długość ich pobytu. Do tego część z tych odpadów jest wysoce toksyczna. Jeśli zdamy sobie z tego sprawę, zaczniemy lepiej rozumieć, dlaczego wizja zielonego szpitala jest tak istotna. Ale przejdźmy do konkretów, bo zielony szpital przyszłości nie tylko przechodzi na energooszczędność. Mówimy też np. o przejściu na bezpapierową dokumentację medyczną. Zielony szpital przyszłości to taki szpital, który prowadzi racjonalne procesy zakupowe i wybiera dostawców stosujących politykę zrównoważonego rozwoju. Kolejnym krokiem jest chociażby sprzęt – z jakich materiałów jest wykonany, czy dostawca uwzględni rozwiązania z zakresu wydłużania życia sprzętu lub jego up-grady. Istotne jest też to, co dzieje się ze sprzętem, kiedy jego okres eksploatacji się zakończy.

W firmie Philips przykładamy ogromną wagę do ochrony środowiska – w 2020 r. udało nam się osiągnąć neutralność w zakresie poziomu emisji dwutlenku węgla, nie generujemy też żadnych odpadów, które lądują na wysypiskach. Mamy świadomość, że nie działamy w próżni, a na co dzień współpracujemy z wieloma dostawcami, dlatego w tym roku zobowiązaliśmy się do wspólnej pracy na rzecz osiągnięcia kolejnych celów zrównoważonego rozwoju. Do 2025 r. chcemy włączyć w nasze działania co najmniej 50 proc. z nich. Ponadto koncentrujemy się na działaniach wspierających gospodarkę o obiegu zamkniętym. Chcemy, żeby 1/4 naszych produktów funkcjonowała do 2025 r. właśnie w takim obiegu.

Na czym to polega? W pierwszej kolejności na zagwarantowaniu, że nasz sprzęt służy personelowi medycznemu i pacjentom maksymalnie długo. Wspiera to zespół specjalistów serwisowych, ponadto w przypadku wielu sprzętów możliwe jest dodatkowe wydłużenie ich przydatności poprzez wymianę komponentów i tzw. podnoszenie jakości oraz polepszenie parametrów w miarę wdrażania nowych rozwiązań. Ponadto chcemy mieć pewność, że sprzęt, który musi być wymieniony, jest odpowiednio utylizowany, a maksymalna część komponentów jest wykorzystana w możliwym zakresie ponownie. Ale to nie wszystko, bo dużą uwagę poświęcamy ochronie środowiska już na poziomie projektowania sprzętu zgodnie z zasadami EcoDesign. Jednym z przykładów innowacji w tym zakresie jest zmniejszenie ilości helu w rezonansie magnetycznym. Standardowo sprzęt tego typu potrzebuje 1500 litrów helu, który jest nieodnawialnym zasobem naturalnym. W naszym sprzęcie jego ilość została zmniejszona do 7 litrów. Pierwszy rezonans tego typu w Polsce został właśnie oddany do użytku personelu medycznego i pacjentów w Rzeszowie.

Wniosek nasuwa się sam. Ochrona zdrowia nie ucieknie przed byciem eko? Jak firma Philips chce się do tego przyczynić?

Zdaję sobie sprawę, że myślenie w kategoriach eko o ochronie zdrowia dopiero kielkuje w Polsce – podobnie jak w wielu innych krajach, ale widzimy jednocześnie wyraźne sygnały świadczące o tym, że wielu liderów ściśle wiąże jej przyszłość z odpowiedzialnym podejściem do środowiska. Myślę, że te rozwiązania, o których wspomniałem, pokazują nasze podejście do zielonego szpitala oraz to, jak możemy wesprzeć rozwój tej koncepcji w Polsce. Przed nami długa droga do ochrony zdrowia neutralnej dla środowiska, ale warto ją wspólnie rozpocząć już dziś.

Rozmawiała Iwona Kazimierska